

# Stanisław Ormanty

---

## Bóg albo pieniądz

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 12/1, 73-89

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. STANISŁAW ORMANTY TChr  
POZNAŃ

## BÓG ALBO PIENIĄDZ

### WYMAGANIA KOŚCIOŁA PIERWOTNEGO OD KATECHUMENÓW NA PODSTAWIE PERYKOPY Mk 10,17-31

Jeszcze jakieś 40 lat temu słyszeliśmy następujące wyjaśnienie perykopy Mk 10,17-31: Istnieją dwie drogi w życiu: jedna to *droga przykazań* dla zwykłych śmiertelników, tzn. dla tych, którzy w życiu chcą cię zadowolić niezbędnym minimum<sup>1</sup>; druga – to *droga rad ewangelicznych*, dla tych, którzy wielkodusznie chcą je wypełnić, bo oni pragną czegoś więcej, i ci wstępują do zakonów. „Opowiadanie to [...] było rozumiane jako zasadniczy tekst o powołaniu do stanu zakonnego”<sup>2</sup>.

---

1 Jan Paweł II postawił chyba ostateczny kres takiemu rozumieniu: „Jezus wskazuje, że przykazań nie można traktować tylko jako progu minimalnych wymagań, którego nie należy przekraczać, ale raczej jako otwartą drogę doskonałości moralnej i duchowej, której istotę stanowi miłość” (por. Kol 3,14)”, zob. Encyklika *Veritatis splendor*, 15.

2 Zob. C.M. Martini, *Słuchać Jezusa. Medytacje nad Ewangelią św. Mateusza*, tl. F. Błaszkie-wicz, S. Wąsik, Kraków 2000, 60. Przykładem takiej interpretacji jest komentarz w. 21: „Czy takie pójście za Jezusem można określić jako radę ewangeliczną? Być może, ale dla niektórych wołanie Jezusa może się stać przykazaniem. A czy w konkretnym wypadku w perykopie o bogaczu chodzi o «radę ewangeliczną», czy też nie? Czy tu Jezus nie postuluje czegoś wyższego niż zachowanie przykazań? Taką drogę wyrzeczenia się całkowitego dóbr obrały niektóre zakony, składając uroczysty i dożgonny ślub doskonałego ubóstwa. Kto w Jezusowych słowach wyczytał takie żądanie i czuje się powołany do kroczenia drogą zupełnego ubóstwa, na pewno dobrze uczynił. Jednakże Kościół pierwotny z tych słów Jezusa nie wyciągnął podobnych konsekwencji. Nie wiadomo, czy taka interpretacja słów Jezusa, która chciałaby dokładnie odróżnić pomiędzy przykazaniem a radą, jest całkowicie słuszna. Rada w stosunku do przykazania może mieć najwyżej taki sens, że zobowiązanie się tego

Dzisiaj już powszechnie uważa się tę interpretację za fałszywą<sup>3</sup>. Jednak odrzucenie tego podziału nasuwa nowe trudności, zwłaszcza tym egzegetom, którzy interpretują tę perykopę w oderwaniu od *Sitz im Leben* Kościoła pierwotnego<sup>4</sup>. C. M. Martini przypomniał, że tę perykopę należy interpretować w kontekście katechumenatu<sup>5</sup>, a naszym zdaniem także w kontekście Kościoła pierwszego wieku jako *Reszty – Małej trzódki* (Łk 12,32). W kontekście Kościoła masowego, w którym prawie cały świat jest chrześcijański, w którym zlewa się Kościół z państwem, czy ze społeczeństwem, ta Ewangelia staje się utopijna, a nawet poniekąd absurdalna<sup>6</sup>.

Wobec powyższego zamierzaliśmy dać propozycję nowej interpretacji tej perykopy biorąc za podstawę opracowanie Klemensa Stocka<sup>7</sup> oraz uwzględniając nowsze opracowania perykop paralelnych w Ewangeliach według Mateusza i Łuka

---

rodzaju jak wyrzeczenie się osobistej własności, nie może być wymagana od każdego wierzącego. Na konkretnym przykładzie Jezus zilustrował, że dla owego człowieka zachowanie przykazań nie wystarczyło jednak, by mógł pójść za Jezusem. Zob. H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka. Wstęp przekład z oryginału – komentarz*, Poznań-Warszawa 1977, 246.

<sup>3</sup>Zob. R. Schnackenburg, *Das Evangelium nach Markus*, 2, Teil, Düsseldorf 1971, 89n: spotkanie Jezusa z tzw. bogatym młodzieńcem: postawiło zagadnienie tzw. „Rad ewangelicznych”, jakoby rzekomo tutaj Jezus ukazał „wyższą” drogę ponad drogę przykazań, która jest drogą zwyczajną. Takiego wniosku Kościół pierwotny nie wyciągnął, Ewangelista przemawia do całej wspólnoty i do każdego poszczególnego chrześcijanina. Tutaj nie może szukać swojego uzasadnienia ani tzw. „dwupiętrowa” moralność, ani rozróżnienie między „przykazaniem” i „radą”. Właśnie Markowe ujęcie wyklucza jakąkolwiek dwuznaczność: Jeśli człowiek chce zostać chrześcijaninem musi naśladować Jezusa i wyrzekając się bogactw, gdyż one najczęściej przeszkadzają w służbie Bogu. W tym samym sensie wypowiedział się R. SCHNACKENBURG w *Nauka moralna Nowego Testamentu*, tł. F. DYLEWSKI, Warszawa 1983, 47n.

<sup>4</sup>Takie trudności nasuwa cytowany, wartościowy skądinąd, komentarz H. Langkammera. Do tych trudności wrócimy.

<sup>5</sup>Por. C.M. Martini, *Być z Jezusem. Medytacje nad Ewangelią św. Marka*, Kraków 1997, 23; D. DZIADOŃ, *Ewangelie jako podręczniki inicjacji chrześcijańskiej według kard. C.M. Martiniego*, w: *Prorok potężny czynem i słowem*, (red. B. Szier-Kramarek, G. Kramarek, K. Mielcarek), Lublin 1997, 279n: *Katechumen jest zaproszony, by przeszedł tę samą drogę co uczniowie. Droga Dwunastu ukazana w tej Ewangelii prowadzi z zewnętrznej pozycji obserwatora, do zaangażowania się w sprawę Królestwa, do bycia wewnątrz niego.*

<sup>6</sup>„Sprzedaj wszystko, co masz i chodź za Mną”. I w tym miejscu ludzie o mentalności fundamentalistycznej mówią sobie. „Bardzo dobrze, tylko jeżeli cały świat tak postąpi, to trzeba zamknąć wszystkie fabryki, cały przemysł, skończone normalne życie. I dlatego to jest utopijne, to jest absurdalne”, Por. W. Schmithals, *Das Evangelium nach Markus, Kapitel 9,2-16*, Ökumenischer Taschenbuchkommentar, Würzburg 1979, 455. I dlatego wyjaśniano sobie tę Ewangelię jako rady ewangeliczne dla tych, którzy chcą czegoś więcej, dla wybranych, którzy są bardziej wielkoduszni i chcą pójść do klasztoru.

<sup>7</sup>K. Stock, *Il cammino di Gesù verso Gerusalemme*, Marco 8,27-10,52, PIB Roma 19932, 148-154.

sza. K. Stock wybrał chyba najtrafniejszy tytuł dla tej perykopy: *Bogacz a naśladowanie Jezusa* (Mk 10,17-31)<sup>8</sup>.

## 1. UWAGI WSTĘPNE

Odgraniczenie perykopy zostało wskazane przez dwa przemieszczenia Jezusa. W 10,17 wybierał się w drogę do Jerozolimy; w 10,32 wyprzedzał uczniów, wstępując do Jerozolimy. Perykopa 10,17-31 rozgrywa się na jednym miejscu i została oznaczona inkluzją przez wyrażenie ζωή αἰώνιος (*zoe aionios*) – „życie wieczne” (jedyną u Mk w 10,17.30).

Struktura wewnętrzna dzieli się na trzy części: pytanie bogacza (10,17-22); problem zbawienia bogatych (10,23-27); nagroda za naśladowanie Jezusa (10,28-31). Pierwsza część odgranicza się przez przyjście i odejście bogacza (10,17.22), druga przez fakt, że sam Jezus podnosi problem i sam daje odpowiedź (10,23.27); trzecia przez interwencję Piotra i odpowiedź Jezusa (10,28.29-31).

Porównanie synoptyczne wykazuje, że część środkowa występuje u wszystkich trzech synoptyków. Do odcieni najbardziej znaczących ustosunkujemy się przy objaśnieniu tekstu.

## 2. OBJAŚNIENIE TEKSTU

### 2.1. Pytanie bogacza i odpowiedź Jezusa (10,17-22)

Ta część jest dobrze zbudowana; dwa razy następują pytania bogacza (10,17.20) i odpowiedzi Jezusa (10,18n.21); odnotowuje się reakcję końcową bogacza (10,22).

*Pierwsze wystąpienie bogacza* (10,17) zostało poprzedzone opisem sytuacji. Tylko u Marka perykopa poprzedzająca została zlokalizowana w domu (10,10-16). Dlatego tylko Marek referuje, że Jezus wychodzi z domu i ponownie udaje się w drogę<sup>9</sup>. Spotkanie z bogaczem zostało usytuowane w momencie wychodzenia ἐκπορευομένου αὐτοῦ εἰς ὄδον (*ekporeuomenos* – imiestów przysłówkowy współczesny).

<sup>8</sup> Por. tamże, 148; H. Langkammer dał tytuł abstrakcyjny, *Stosunek do bogactwa*, dz. cyt., s. 244; Podobnie abstrakcyjny tytuł postawił R. Pesch, por. *Das Markusevangelium*, cz. 2, Feiburg – Basel – Wien 1977, s. 135.

<sup>9</sup> Termin *droga* – *hodos* występuje w sekcji Mk 8,27-10,52 siedem razy na szesnaście w całej Ewangelii. Zwrot ἐν τῇ ὁδῷ znajduje się w pierwszym i ostatnim wersecie tej sekcji i stanowi inkluzję; por. K. Stock, dz. cyt., s. 7.

Przyjście bogacza zostało opisane w sposób dramatyczny: on „przybiegł i upadłszy na kolana przed Jezusem pytał”<sup>10</sup> (nie tak jak u Mt i Łk). Poszczególne elementy wyrażają jego żywe zainteresowanie odpowiedzią Jezusa: *prostreichin* = „przybiec” występuje tylko u Mk.

W swojej prośbie bogacz<sup>11</sup> używa wyrażenia *Διδάσκαλε ἀγαθε*, *didaskale agathe* – „Nauczycielu dobry” (także Łk 18,18). Prośba nie jest typu ogólnego lub teoretycznego, lecz odnosi się do własnej osoby: *τί ποιήσω ἵνα ζῶναι αἰώνιον κληρονομήσω*, *ti poieso hina zoen aionion kleronomeso* – „co mam czynić (poiein), abym odziedziczył życie wieczne”<sup>12</sup>.

*Pierwsza interwencja Jezusa* (10,18n) odnosi się do wyrażenia w pytaniu *Διδάσκαλε ἀγαθε* – „Nauczycielu dobry”. Nie akceptuje po prostu tego wyrażenia, lecz domaga się refleksji nad użytym słowem przez pytającego i przypomina absolutną dobroć Boga (wyrażenia podobne w 2,7; 12,29.32). Ta pierwsza część odpowiedzi nie jest prostą odmową prośby, lecz przywołaniem do refleksji nad tożsamością Jezusa (podobne konstrukcje z *legein* są w 8,27.29; 12,37; 15,12), opierając się na elementach wskazanych.

Jezus najpierw odpowiada pytającemu w ten sposób: „Dlaczego nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry prócz *jedynego* Boga”<sup>13</sup>. Co to oznacza? Pierwszą rzeczą, jaką Jezus robi, to wyjaśnienie temu człowiekowi, który z Nim rozmawia: „Jeżeli Mnie nazywasz dobrym, to Ja ci mówię, że dobrym jest tylko Bóg. Uważaj dobrze, bo rozmawiasz w tej chwili z samym Bogiem. Ja jestem Bogiem. Jeżeli uznajesz we Mnie Boga<sup>14</sup>, Ja ci odpowiem na twoje pytanie”. A więc Jezus konfrontuje tego człowieka z Bogiem. Stawia go przed Jego obliczem.

Według Stocka Jezus tylko przypomina rozmówcy jego znajomość Dekalogu, Jezus wylicza niektóre przykazania oczywiście, wskazując, co należy czynić, aby

<sup>10</sup> Wydaje się, że tu ewangelista nawiązuje do liturgii chrzcielnej, bo przed rabinem nie pada się na kolana (por. 1,40; 5,22). Podobnie w Izraelu pytali się pielgrzymi wstępujący do świątyni: „Co mam czynić, by wstąpić i mieć udział w życiu?”. Kapłan wówczas – podobnie jak Jezus w tej perykopicie – wskazywał na przykazania (Ps 15; 24,3-6). Taka była też kolejność w liturgii chrztu dorosłych. Wprawdzie świadectwa o instytucji katechumenatu pochodzą dopiero z II wieku (por. B. Mokrzycki, *Droga chrześcijańskiego wtajemniczenia*, Warszawa 1983, s. 52-75), to jednak zawsze przed chrztem było wyrzeczenie się idoli (tamże, s. 67; 1 Tes 1,9; 2 Kor 1,16).

<sup>11</sup> W Mk 10,17 występuje on jako *pevien człowiek*<sup>11</sup> – (dosł. εἷς, *cheis* = „jeden”, = „ktoś”), a nie żaden młodzieniec, jak tytuuje tę perykopę BT; podobnie zresztą BT pozwala sobie z paralelną perykopą Łk 18,18, gdzie występuje on jako dostojnik, ἀρχων, lub zwierzchnik. Tylko w Mt 19,20 występuje on jako młodzieniec, ὁ νεανίσκος.

<sup>12</sup> Idziemy tu za przekładem H. Langkammera jako najwierniejszym oryginałowi greckiemu.

<sup>13</sup> Idziemy tu za przekładem H. Langkammera, gdyż zawiera on odniesienie do Mk 12,29 „Pan, nasz Bóg, jest jedynym Panem”. Dla bogacza panem są posiadłości.

<sup>14</sup> J. Gnilk, *Das Evangelium nach Markus*, 2 Teilband, Mk 8,27-16,20, Zürich 1979, 86 i 89.

odziedziczyć życie wieczne: być posłusznym woli Boga. Wyliczanka zaczyna się od piątego przykazania, a na końcu zostało wymienione czwarte (Wj 20,13-16. 12; Pwt 24,14)<sup>15</sup>. To ostanie, tylko u Marka, zostało poprzedzone przez zakaz

<sup>15</sup> W wersji Mt 19,19 po czwartym przykazaniu jest „miłuj swego bliźniego jak siebie samego”. Otóż zdaniem Orygenes przykazania „Miłuj bliźniego swego jak siebie samego” nie wymienił na tym miejscu Zbawiciel, lecz dodał je ktoś nie rozumiejący kontekstu, w jakim ono zostało wypowiedziane.

Za takim przypuszczeniem przemawia przedstawienie tego samego ustępu u Marka i Łukasza, gdyż żaden z nich do przytoczonych w tym miejscu przez Jezusa przykazań nie dodał przykazania: „Miłuj bliźniego swego jak siebie samego”. Kto chce bronić poglądu, że to przykazanie zostało dodane nie w porę, powie, że jeśliby trzej Ewangelisti przedstawili tę samą rzecz różnymi słowami, Jezus nie odpowiedziałby: „Jednego ci brakuje” (Mk 10, 21) lub: „Jednego ci jeszcze brak” (Łk 18,22) temu, który wyznał, iż wypełnił przykazanie: „Miłuj swego bliźniego jak siebie samego”; a to tym bardziej, jeśli według Apostoła: „*Przykazania: Nie zabijaj*” [itd.] i wszystkie inne – streszczają się w tym nakazie: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego” (Rz 13, 9). Lecz ponieważ i według Marka Jezus *spojrzał z miłością* na bogacza, który rzekł: „Wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości” (Mk 10,20n), to przez to, jak się zdaje, przyznał mu, że to, co wyznał, wypełnił. Przejrzawszy bowiem jego myśli, zobaczył człowieka, który z czystym sumieniem wyznał, że wypełnił wymienione przykazania. Gdyby zaś wyznał, że oprócz innych wypełnił również przykazanie: „Miłuj swego bliźniego jak siebie samego”, Marek i Łukasz nie pominęliby tego podstawowego i największego przykazania, chyba że ktoś będzie sądził, iż napisano rzeczy podobne, lecz nie tej samej rzeczy dotyczące. Lecz jakim sposobem do człowieka, który oprócz innych wypełnił także przykazanie: „Miłuj swego bliźniego jak siebie samego” jako do tego, który jeszcze nie jest doskonały, mógł Jezus powiedzieć: „Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim” itd.? Zob. Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według Mateusza*, tł. K. Augustyniak, red. E. Stanula, Kraków 1998, s. 245n. Orygenes powołuje się dalej w tej argumentacji na apokryf: „Zbadajmy jednak inaczej to zagadnienie, tak jakby wymienione zostało również to przykazanie: «Miłuj swego bliźniego jak siebie samego». Napisano w pewnej Ewangelii zatytułowanej «Według Hebrajczyków» (jeśli wszakże ktoś ją uznaje za dobrą nie tyle dla wiarygodności, ile dla ukazania rozpatrywanej sprawy): „Zapytał Go jeden bogaty człowiek: Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie? Odpowiedział mu: Człowiecze, wypełniaj Prawo i Proroków. Odrzekł: Wypełniałem. Rzekł do niego: Idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, potem przyjdź i chodź za Mną. Bogaty zaczął skrobać się po głowie i nie był zadowolony. A Pan powiedział do niego: Jakże możesz mówić: Wypełniałem Prawo i Proroków? Przecież napisano w Prawie: Miłuj swego bliźniego jak siebie samego, a oto liczni twoi bracia, synowie Abrahama, za ubiór mają gnój, umierają z głodu, dom zaś twój pełen jest wszelkiego dobra i nic z niego do nich nie wychodzi. Zwróciwszy się zaś do swego ucznia Szymona, który siedział przy Nim, rzekł: Szymonie, synu Jony, łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego”. Prawdą jest więc, że bogaty nie wypełnił przykazania: Miłuj swego bliźniego jak siebie samego; wzgardził on wieloma ubogimi i nie udzielił im niczego z tak wielkich swoich zasobów. Niemożliwością jest bowiem wypełnić przykazanie: «Miłuj swego bliźniego jak siebie samego», będąc bogatym, a zwłaszcza mając tak wielkie «posiadłości».

Kto więc sądzi, że przykazanie: «Miłuj swego bliźniego jak siebie samego» nie zostało tutaj wtrącone, lecz że Pan naprawdę wymienił je wtedy po pierwszych przykazaniach, ten powie, iż Zbawiciel chciał łagodnie i bez nienawiści, [nie wysuwając otwartego zarzutu], wykazać, że bogaty mija się z prawdą, gdy stwierdził, że i *tego* przykazania przestrzegal, rzekł do niego: „*Jeśli chcesz*

Μη ἀποστερήσης,<sup>16</sup> *me apostereses* = „nie oszukuj”, „nie defrauduj”, przykazanie nieobecne w Dekalogu (*aposterein* = „pozbawić”, „defraudować”, „nie dać tego, co się powinno”, por. 1 Kor 6,7n.; 7,5; 1 Tm 6,5). W Pwt 24,14 (*ouk apostreseis* w kodeksie aleksandryjskim) i w Syr 4,1 (*me apostereses*) przepis odnosi się do zachowania względem ubogiego, któremu powinno się dać zapłatę przed zachodem słońca i który nie może być pozbawiony koniecznej pomocy; obydwie aspekty są bardzo praktyczne dla bogacza.

Głębiej niż K. Stock przemyślał tę scenę W. Schmithals<sup>17</sup>. Oto jego myśl: Jako wprowadzenie do bezpośredniej odpowiedzi na pytanie bogacza Jezus przypomina przykazania z drugiej tablicy Dekalogu (przykazania etyczne). Te przykazania etyczne zachowywał on od młodości [...]. Ewangelista chodzi o to, że tzw. przykazania etyczne zasadniczo są możliwe do zachowania. Można żyć bez kradzieży i morderstwa, bez cudzołóstwa i rabunku i bez oszczerstw. To właśnie czynił bogacz. Za to Jezus wyraził mu uznanie [...], ale widocznie sam pytający wątpi, czy przez samo etyczne postępowanie może odziedziczyć życie wieczne. A Jezus potwierdza mu to wątpienie. Człowiek moralnie dobry, który uświadamia sobie swoją słuszną drogę i nią idzie, jeszcze niekoniecznie jest na drodze do życia wiecznego. co najmniej brakuje mu «jednego». To «jedno» odnosi się do «tego wszystkiego» z wiersza dwudziestego. Czy chodzi tu o jeszcze «jedno» przykazanie ubóstwa? Czyżby Jezus sformułował jedenaste przykazanie? [...]. Chodzi o «Tego Jednego, który tylko jest dobry» w. 18 i o «to jedno», czyli naśladowanie Jezusa, Pytający już w pierwszym pytaniu ujawnił swoją trudność z zachowaniem pierwszego przykazania (ww. 17 i 18), czyli przykazania miłości Boga ponad wszystko” (Mk 12,30).

Jezus umyślnie, z bardzo chytrą intencją, pomija milczeniem pierwsze przykazanie (Mk 12,29n). Nie wymienia mu go, trzyma mu je w rezerwie. Zaczyna od innych. Jezus „utkwilił w nim swój wzrok i umiłował go” (Ἰησοῦς ἐμβλέψας αὐτῷ ἠγάπησεν αὐτόν.) Tu niezwykle ważne jest słowo ἐμβλέψας, oznaczające „wejrzał w jego wnętrze”<sup>18</sup>. Niektórzy mówią w tym miejscu: „Oto Jezus znalazł nareszcie młodzieńca szlachetnego, wielkodusznego, wspaniałego, który chce czegoś więcej. I dlatego Jezus patrzy się na niego, kocha go, bo znalazł w nim duszę czystą i świętą, która wypełniła wszystkie przykazania i teraz chce jeszcze czegoś wię-

---

*być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim*»; w ten bowiem sposób stanie się jasne, że mówisz prawdę, twierdząc, że przestrzegales przykazania: «Miłuj swego bliźniego jak siebie samego»”. Zob. tamże, s. 247n.

<sup>16</sup>Zdaniem R. Pescha tym słowem zostały zastąpione przykazania 9 i 10, por. *Das Markusevangelium*, cz. 2, Freiburg – Basel – Wien 1977, 139.

<sup>17</sup>Por. W. Schmithals, dz. cyt., 452n.

<sup>18</sup>Por. I. Gargano, *Lectio divina do Ewangelii św. Marka*, tł. K. Stopa, Kraków 2001, s. 116. BT „spojrzał z miłością na niego”; H. Langkammer: „przyjrzał mu się”.

cej”<sup>19</sup>. Dlaczego Jezus w rzeczywistości „utkwiał w nim swój wzrok i umiłował go”? – Bo znalazł się przed kimś, kto oszukuje siebie samego. On do takiego stopnia nie zna siebie i żyje w złudzeniach, że jest zdolnym wypowiedzieć wobec Boga, że wypełnił wszystkie Jego przykazania.

- Tymczasem Jezus tak mu się przyglądał (ἐμβλέψας αὐτῷ) i tak go kochał, jak spojrział się na Judasza, kiedy Go zdradzał, jak spojrział z miłością na Piotra – καὶ στραφεὶς ὁ κύριος ἐνέβλεψεν τῷ Πέτρῳ (Łk 22,61), kiedy się Go wyparł. Patrzy się na tego młodzieńca, Kochając go, ponieważ znalazł kogoś, który usiłuje pogodzić swoje bogactwa z wypełnianiem przykazań. W ten sposób wpędził się w sytuację pogmatwaną, ale mimo to kontynuuje życie w swoich złudzeniach. Jest głęboko oszukany.

Tu warto pamiętać o głębokiej interpretacji Jana Pawła II: „Stwierdzenie, że «jeden tylko jest Dobry», odsyła nas zatem do «pierwszej tablicy» przykazań, która wzywa do uznania Boga jako jedynego i absolutnego Pana i do oddawania czci tylko Jemu ze względu na Jego nieskończoną świętość (por. Wj 20,2-11). *Dobro to przynależność do Boga, posłuszeństwo wobec Niego*, pokorne obcowanie z Nim, pełnienie sprawiedliwości i umiłowanie życzliwości (por. Mi 6,8). *Uznanie Pana jako Boga stanowi najgłębszą istotę, samo serce Prawa*, z którego wypływają i ku któremu prowadzą nakazy szczegółowe”<sup>20</sup>.

W swojej odpowiedzi (10,20) „pewien człowiek” teraz używa jedynie zwrotu *didaskale* (Mt i Łk, bez przymiotnika „dobry”) i twierdzi, że zachował wszystkie te przykazania od swojej młodości (*ek neotetos* brak u Mt 19,20, gdyż występuje tu jako młodzieniec, ὁ νεανίσκος, a więc wyrażenie „od młodości” nie miałoby sensu).

*Druga interwencja Jezusa* (10,21), która tylko u Marka zaczyna się szerokim wprowadzeniem ukazującym spojrzenie i życzliwość Jezusa względem tego człowieka, zawiera stwierdzenie „jednego ci brakuje” i od razu poucza, jak temu zaradzić: „Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!”.

Jezus zachował sobie na później pierwsze przykazanie, pominął je z początku milczeniem<sup>21</sup>. Jezus wiedział, że ten człowiek żył w alienacji, dlatego zastawił na niego pułapkę, żeby go stamtąd wydobyć. I dlatego jakby mu powiedział: „Ach,

---

<sup>19</sup> Zob. H. Langkammer, dz. cyt., 245: „Widocznie jego pragnienie jest szczere i jego postawa prawa, skoro spodobał się Jezusowi, Podobnie jak w 1,16.19; 2,14 Jezus spojrział na niego. Jest tym człowiekiem niezwykle zainteresowany. Jednego mu tylko brak: naśladowania Jezusa. Nie jest ono objęte Torą, gdyż inaczej Jezus musiałby wołać wszystkich, by szli za Nim” (por. 5,19). Podobnie I. Gargano, dz. cyt., 117.

<sup>20</sup> Zob. Encyklika *Veritatis splendor*, 11.

<sup>21</sup> Por. R. Schnackenburg, dz. cyt., 91.



tak, wykonujesz wszystkie przykazania!? – z kim rozmawiasz, jak to uzgodniliśmy na początku? Z Bogiem, prawda? Co mówi pierwsze przykazanie?

Ἄκουε, Ἰσραήλ, κύριος ὁ θεὸς ἡμῶν κύριος εἷς ἐστίν,

καὶ ἀγαπήσεις κύριον τὸν θεόν σου ἐξ ὅλης τῆς καρδιάς σου καὶ ἐξ ὅλης τῆς ψυχῆς σου καὶ ἐξ ὅλης τῆς διανοίας σου καὶ ἐξ ὅλης τῆς ἰσχύος σου.

δευτέρα αὕτη, Ἀγαπήσεις τὸν πλησίον σου ὡς σεαυτὸν μείζων τούτων ἄλλη ἐντολὴ οὐκ ἔστιν.

„Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jeden. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą.

Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych” (Mk 12,29-31).

W skrócie oznacza to: kochaj Boga ponad wszystkie rzeczy, ponieważ Ja jestem Bogiem – zdaje się mówić Jezus – a pieniądz to jednak coś, udowodnij Mi, że wykonujesz przykazania. Idź do twego domu, sprzedaj wszystko, co masz, i daj pieniądze ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Później przyjdź i chodź za Mną. Pierwotni chrześcijanie byli uczniami Jezusa, tymi, którzy szli za Nim.

W miejsce „jednego ci brakuje” Mt 19,21 wskazuje warunek „jeśli chcesz być doskonałym”<sup>22</sup>. Jan Paweł II komentuje to tak: „To powołanie do doskonałej miłości nie jest zastrzeżone wyłącznie dla jakiegoś kręgu ludzi. Zachęta: «idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim», wraz z obietnicą: «będziesz miał skarb w niebie», dotyczy wszystkich, ponieważ jest bardziej radykalną formą przykazania miłości bliźniego, podobnie jak następne wezwanie: «przyjdź i chodź za Mną» jest nowym, konkretnym wyrazem przykazania miłości Boga. Zarówno przykazania, jak zaproszenie Jezusa skierowane do bogatego młodzieńca służą jednej i niepodzielnej miłości, która spontanicznie dąży do doskonałości, a której miarą jest sam Bóg: «Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski» (Mt 5, 48). W Ewangelii św. Łukasza Jezus uściśla jeszcze sens tej doskonałości: «Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny» (Łk 6, 36)”<sup>23</sup>.

Opis postulowanego postępowania bogacza zaczyna się i kończy imperatywem czasu teraźniejszego i zamyka dwa imperatywy aorystem. Pierwszy imperatyw *hypage* = „idź” domaga się odejścia bogacza celem wykonania dwóch czyn-

<sup>22</sup> Komentarz do tego wersetu w *La Bible de Jérusalem*, Paris 1998 (skrót BJ), przypomina, że Jezus nie ustanawia kategorii ludzi „doskonałych” lub jakiegoś stanu doskonałości ponad zwykłych chrześcijan. „Doskonałość” oznacza tu przejście do nowej ekonomii zbawienia, która przewyższa i dopełnia starą. Wszyscy są jednakowo powołani do doskonałości; por. Mt 5,48. Lecz do zakładania królestwa Jezus potrzebuje współpracowników szczególnie dyspozycyjnych i od nich domaga się radykalnego wyrzeczenia się trosk rodzinnych (Mt 18,12) i od trosk o bogactwa Mt 8,18-20.

<sup>23</sup>Zob. Encyklika *Veritatis splendor*, 18.

ności: sprzedaży całej własności i rozdania pieniędzy ubogim. W wyniku tych czynności otrzyma skarb w niebie. Ostatni imperatyw „przyjdź i chodź za Mną” wzmocniony przez „potem” domaga się stałego naśladowania Jezusa. Na początku i na końcu interwencji Jezusa jest odniesienie do Jego Osoby: do Jego tożsamości („dlaczego nazywasz Mnie *dobrym*”) i do naśladowania („*chodź za Mną*”) – to fakty powiązane wewnątrznie między sobą.

Końcowa reakcja bogacza (10,22) została opisana również w sposób emocjonalny i obszerny jak jego przyjdzie w 10,17. Wszyscy synoptycy wspominają o jego smutku; Łk 18,23 nie mówi o jego odejściu. Mk opowiada, co prowokuje słowo Jezusa w tym człowieku: *ὁ δὲ στυγνάσας ἐπὶ τῷ λόγῳ ἀπῆλθεν λυπούμενος* – „On zasmuciwszy się z powodu tego słowa, odszedł rozgoryczony”<sup>24</sup>. Marek opisuje zmianę wyglądu zewnętrznego (*stygnoś* = „obrzydlivy”, „ponury”, „ciemny”; *stygnaśo* = „stać się o wyglądzie ponurym, smutnym”; „zasmucać”) i nowy stan ducha (smutek) człowieka, który się oddala od Jezusa. Przyczyna reakcji została jasno ukazana

ἦν γὰρ ἔχων κτήματα πολλά..

*en gar echon ktemata polla*

por. 10,21 ὅσα ἔχεις πώλησον

*hosa echeis poleson*

Sytuacja została określona przez *echein*. Dla wyrażenia silnego i trwałego przywiązania tego człowieka do swoich licznych dóbr Mk w 10, 22 nie używa prostego imperfektum (*echein*), lecz konstrukcji opisowej w imperfektum (ἦν γὰρ ἔχων κτήματα πολλά.. *en echon*; identycznej z Mt 19,22).

Ów człowiek odszedł smutny. To był efekt tej katechezy. Człowiek przyszedł z entuzjazmem, bo szukał Boga. Przyszedł sobie do Jezusa z całym spokojem, przekonany, że zachowuje przykazania, że ma wiarę w jedyne Boga, a tymczasem przekonał się, że jego zabezpieczeniem życiowym są jego bogactwa. Bóg ma konkurenta w bogactwach, w których ów człowiek utopił swoje serce, pozbawiając się tym samym zdolności do naśladowania Jezusa<sup>25</sup>.

„Wybór pomiędzy żywym Bogiem i martwymi bogactwami, pomiędzy cierpieniem brata a ponurym szaleństwem używania i gromadzenia jest jedną z najważniejszych decyzji, często prowadzących do zdrady, porzucenia Chrystusa i do hi-

<sup>24</sup>Ten przekład wydaje się najtrafniejszy; por. I. Gargano, dz. cyt., s. 119; C.M. Martini znakomicie to skomentował: „*odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości*» lub raczej rzeczy, które go posiadały”; zob. C.M. Martini *Słuchać Jezusa*..., dz. cyt., s. 67.

<sup>25</sup>„Bogaczowi nie brakuje wyrzeczenia się bogactw jako takich [...] Jemu brakuje wolności do naśladowania Jezusa, tzn. bezwarunkowego zaufania Bogu [...] Że bogacz odchodzi smutny, to pokazuje, że nie tylko Bóg jest jego Panem”. Zob. W. Schmithals, dz. cyt., s. 454.

pokryzji. Jezus w tych sprawach upodobał sobie stwierdzenie lapidarne: «nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem» (Łk 14,33)<sup>26</sup>.

Przytoczono ten cytat, gdyż takie było doświadczenie Kościoła pierwotnego, wyznawanie Chrystusa często kończyło się konfiskatą dóbr<sup>27</sup>. Św. Cyprian w następujący sposób demaskuje przyczynę odpadnięcia od wiary wielu chrześcijan: „Wielu uwiodła ślepa miłość majątku, bo też rzeczywiście trudno się zdecydować na ucieczkę ludziom<sup>28</sup>, których mamona krępuje, niby kajdanami. To te więzy właśnie wstrzymały pozostających, te łańcuchy sparaliżowały ich męstwo, osłabiły wiarę, zakuły umysł, skurczyły ducha doprowadzając do tego, że przywiązani do rzeczy ziemskich stali się łupem czy pokarmem węża, ziemię pożerającego z Bóże go wyroku. Nie darmo Pan, nasz Mistrz, w dążeniu do dobrego przestrzega, mówiąc: «Jeśli chcesz być doskonały, sprzedaj wszystko co masz i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; tedy przyjdź i pójdź za mną» (Mt 19,21). Gdyby tak postępowali bogaci, nie ginęliby przez bogactwa; mając skarb w niebie nie mieliby teraz w domu wroga i rabusia. Bowiem wraz ze swym skarbem tkwiliby w niebie również swym sercem i rozumem<sup>29</sup>.

„W Kazaniu na górze Jezus woła: «Starajcie się naprzód o królestwo [Boga] i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane» (Mt 6,33). Na tym przeciwstawieniu opiera się także dzisiejszy fragment z Ewangelii Marka, którego akcja odbywa się na drodze prowadzącej Jezusa i jego uczniów do Jerozolimy, miasta, w którym miał złożyć całkowitą ofiarę z siebie. Bogactwo pogańskie i ubóstwo chrześcijańskie ścierają się w sumieniu każdego człowieka, a bohater naszego opowiadania jest typowy, reprezentuje nieskończoną rzeszę ludzi, którzy w swoim rozdarciu pomiędzy dwiema siłami – Bogiem i Mamoną – dokonali wyboru<sup>30</sup>.

## 2. 2. Problem zbawienia bogaczy: 10,23-27.

Po odejściu bogacza Jezus pozostał sam z uczniami (10,23-31) i wyjaśnia konsekwencje tego, co się wydarzyło, dla życia wiecznego, bo ten temat został posta-

<sup>26</sup>Zob. G. Ravasi, *Zgodnie z Pismem. Podwójny komentarz do czytań niedzielnych, rok B*, Wrocław 2000, s. 264n.

<sup>27</sup>Por. św. Cyprian, *Pisma o męczeństwie*, w: *Męczennicy, Ojcowie żywi*, t. IX, Kraków 1991, 373; s. 392.

<sup>28</sup>Chodzi tu polecenie Pana: „Gdy was prześladować będą w tym mieście, uciekajcie do innego” (Mt 10,23).

<sup>29</sup>Por. tamże, s. 373n.

<sup>30</sup>Zob. G. Ravasi, dz. cyt., s. 266.

wiony na początku perykopy w 10,17. W 10, 23-27 staje problem zagrożenia wejścia do królestwa Bożego przez posiadanie wielu dóbr. Ta część została zbudowana na przedłużeniu sekwencji słów Jezusa (10,23.24b-25), na reakcjach emocjonalnych uczniów (10,24a-26) i nacechowana ciąglem *crescendo* w miarę rozpatrywania wagi problemu i przerażenia uczniów. Kończy się słowami Jezusa, który otwiera krąg możliwości ludzkich i dodaje suwerenną i nieskończoną moc Boga (10,27). Jezus okazał specjalną życzliwość względem uczniów; na początku i na końcu Jego spojrzenie zostało skierowane na nich (10,23-27), a Jego centralne i najdłuższe przemówienie zaczyna się słowami *tekna* – „dzieci” (10,24).

Spoglądając wokoło, περιβλεψάμενος, zdając sobie sprawę z sytuacji, Jezus zwraca się do uczniów (10,23). Okoliczności są podobne do tych w 9,8: tam trzej uczniowie widzą tylko Jezusa z nimi, tu Jezus widzi tylko uczniów ze sobą. W swojej wypowiedzi Jezus konstatuje, „jak trudno jest bogatym wejść do królestwa Bożego” – Πῶς δυσκόλως οἱ τὰ χρήματα ἔχοντες εἰς τὴν βασιλείαν τοῦ θεοῦ εἰσελεύσονται.. (w. 23). Wyrażenie *hoi ta chremata* (= „dostatki”) *echontes* odnosi się do *echon ktemata polla* wersetu poprzedniego; to zaś *eis tenbasileian tou theou eiselthein* odpowiada *zoen aionion kleronomesai* (10,17; por 9,45.47) i temu *sorthenai* (10,26).

Teraz wróćmy do reakcji uczniów na słowa Jezusa w 10,24:

Mk 9,22     ὁδ δὲ στυγνάσας ἐπὶ τῷ λόγῳ  
                   *ho de stygnasas epi to logo*  
                   οἱ δὲ μαθηταὶ ἐθαμβοῦντο ἐπὶ τοῖς λόγοις αὐτοῦ  
                   *hoi de ethambounto epi toi logois autou*

Uczniowie zostali przerażeni (*thambethai* = „przerazić się” tylko w Mk 1,27; 10,24.32; por. 9,15; 14,33; 16,5n).

W swojej drugiej wypowiedzi Jezus apeluje bezpośrednio do uczniów. Zwrot do uczniów *tekna*, które znajduje się tylko tu (por. J 13,33; 21,5 i w liczbie poj. u Mk 2,5; Mt 9,2 skierowane do paralytyka, także w kontekście zbawienia) gest pieszczotliwy, ojcowski. Jezus powtarza swoją wypowiedź w sposób ogólny, nie zacieśniając już jej do bogaczy Τέκνα, πῶς δύσκολόν ἐστιν εἰς τὴν βασιλείαν τοῦ θεοῦ εἰσελθεῖν<sup>31</sup> – „Dzieci, jakże trudno wejść do królestwa Bożego”<sup>31</sup> (w. 24). Jezus ilustruje wielkość trudności zbawienia bogaczy za pomocą porównania z sytuacją

<sup>31</sup> BT dodaje tu zdanie, którego brak w kilku czołowych rękopisach: „tym, którzy w dostatkach pokładają ufność”. Dlatego K. Stock nie zajmuje się nim. W ten sposób BT interpretuje tekst w dobrym kierunku, że chodzi o tych, którym bogactwa zastępują wiarę Boga. Zdaniem R. Schnackenburga nie jest tu wymagana decyzja całkowitego wyrzeczenia się własności osobistej; por. R. Schnackenburg, dz. cyt., s. 92. To zdanie pomija również H. Langkammer, dz. cyt., s. 247.

paradoksalną wielbłąda, który miałby przejść przez ucho igły. Wyrażenie trudności osiągnęło swój szczyt. Temu odpowiada reakcja uczniów jeszcze bardziej przerażonych (10,26). Oni wyrażają swoje przerażenie: *Καὶ τίς δύναται σωθῆναι*, – *kai tis dynatai sothenai* – „któż więc może być zbawiony”. Zwrot *sothenai* – w formie biernej sugeruje następną odpowiedź Jezusa: człowiek nie może sam się zbawić, lecz może być tylko zbawiony przez Boga.

Jezus, „wejrząwszy w [umysły] uczniów”<sup>32</sup> – ἐμβλέψας αὐτοῖς (por. 10,21.23), uwolnił ich od rozpacz, skierowując ich myśl na wszechmoc Boga: Παρὰ ἀνθρώποις ἀδύνατον, ἀλλ’ οὐ παρὰ θεῶν πάντα γὰρ δυνατὰ παρὰ τῷ θεῷ – „U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe”. Przeciwnieństwo „u ludzi i u Boga”; obydwie terminy bez rodzajnika podkreślają istotę i jakość: ludzie jako ludzie są niezdolni<sup>33</sup>, lecz Bóg jako Bóg może zbawić, uwalniając człowieka od idolatrii.

G. Ravasi skomentował to tak: „Żaden sługa nie może dwom panom służyć [ . ] Nie możecie służyć Bogu i pieniądzeniowi”<sup>34</sup>. (Łk 16,13). Dobra materialne posiadane w nadmiarze stają się murem nie do przebycia, uniemożliwiającym nawrócenie się i naśladowanie Chrystusa. Tylko cud dokonany przez Bożą łaskę, dla której nic nie jest niemożliwe – dodaje Jezus – może oderwać bogacza od jego bałwochwalstwa i egoizmu, by wprowadzić go na drogę wytyczoną przez Chrystusa cierpiącego i ubogiego<sup>35</sup>.

Problem zbawienia bogatych zajmował także umysły ojców Kościoła. Klemens Aleksandryjski<sup>36</sup> z jednej strony wylicza zagrożenia dla odziedzczenia życia wiecznego przez bogaczy, z drugiej daje konkretne wskazówki bogatym, jak zgodnie

<sup>32</sup> BT i H. Langkammer mają: „spojrzał na nich”.

<sup>33</sup> Jan Paweł II daje taki komentarz: „Człowiek nie potrafi o własnych siłach naśladować i przeżywać miłości Chrystusa. Staje się *zdolny do takiej miłości jedynie mocą udzielonego mu daru*. Pan Jezus, tak jak przyjmuje miłość swego Ojca, podobnie sam udziela jej darmo swoim uczniom: «Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej!» (J 15, 9). *Darem Chrystusa jest Jego Duch*, którego pierwszy «owoc» (por. Ga 5, 22) to miłość: «Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany» (Rz 5, 5). Św. Augustyn zapytuje: «Czy to miłość sprawia, że przestrzegamy przykazań, czy też raczej ich przestrzeganie rodzi miłość?». I odpowiada: «Któż może mieć wątpliwości, że to miłość poprzedza zachowywanie przykazań? Kto bowiem nie miłuje, pozbawiony jest motywacji dla ich przestrzegania»” (*In Iohannis Evangelium Tractatus*, 82, 3: CCL 36, 533); zob. Encyklika *Veritatis splendor*, s. 22.

<sup>34</sup> Zamiast „Mamonie” w BT idziemy tu za BJ: *Vous ne pouvez servir Dieu et l'Argent*.

<sup>35</sup> Zob. G. Ravasi, dz. cyt., s. 264.

<sup>36</sup> Por. Klemens Aleksandryjski, *Czy człowiek bogaty może być zbawiony*, tl. J. Czuj, Warszawa, 1953.

z Ewangelią używać bogactw. Jego rozważania skupiają się wokół podwójnego przykazania miłości (Mk 12,29-31). Oto wybór jego charakterystycznych twierdzeń:

„Słowa te o bogaczach, że trudno im wejść do królestwa, należy pojmować w sposób bardziej docieklivy, a nie nierozumnie, po prostaku i zbyt dosłownie. Intencją ich bowiem jest wyrażenie głębszej myśli. I zbawienie nie polega na rzeczach zewnętrznych ani też na tym, czy jest ich wiele, czy mało; czy są drobne, czy ogromne; czy sławne, czy niesławne; czy przynoszą zaszczyt, czy ujmę – ale na cnocie duszy: na wierze, nadziei, miłości, życzliwości braterskiej, wiedzy, łagodności, skromności i prawdzie, bo za nie właśnie nagrodą jest zbawienie”. (s. 22)

„Czy możesz stronić także od bogactwa? Zastanów się: Chrystus nie odwołuje cię od posiadania mienia, Pan nie zazdrości. Ale czy nie widzisz, że posiadanie to jest twoją klęską i zgubą? Zostaw, porzuć, miej w nienawiści, wyrzeknij się, uciekaj. «Jeśli oko twoje prawe gorszy cię – wylup je co prędzej». Lepiej jest z jednym tylko okiem wejść do królestwa Bożego, niżli zachowawszy wszystkie członki płonąć w ogniu. Cokolwiek ci przeszkadza w osiągnięciu zbawienia – choćby to była ręka, noga lub nawet życie samo – miej je w nienawiści. Jeśli bowiem tutaj utracisz je dla Chrystusa, w niebie odzyskasz (s. 30)”.

„Przede wszystkim należy więc miłować Chrystusa, a następnie czcić i szanować tych, co Mu zawierzyli. To bowiem, co ucznia spotkało, Pan dla siebie przyjmuje i wszystko czyni swoim. «Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, i posiadźcie królestwo zgotowane wam od założenia świata. Albowiem łaknąłem, a nakarmiliście mię; pragnąłem, a daliście mi pić; gościem byłem, a przyjęliście mnie; nagim, a przyodzialiście mię [...]. Wtedy sprawiedliwi odpowiedzą Mu, mówiąc: Panie, kiedyśmy cię widzieli łaknącym, a nakarmiliśmy cię; i pragnącym, a daliśmy ci pić? [...]. A odpowiadając, król rzecze im: Zaprawdę powiadam wam, coście uczynili jednemu z tych moich braci najmniejszych, mnieście uczynili» (Mt 25,34nn). Tych swoich wiernych nazywa i Chrystus synami, dziećmi i przyjaciółmi, maluczkimi tu na ziemi w porównaniu z ich wielkością w przyszłości” (s. 37n).

„A więc jedynie ta zapłata nie ginie. A kiedy indziej: «Czyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości, aby gdy pomrzecie, przyjęto was do wiecznych przybytków» (Łk 16,9) W słowach tych wskazuje Chrystus na to, że każde posiadanie jest z natury niesprawiedliwe, jeśli ktoś pragnie posiadać coś tylko dla siebie, jako swoją własność, a nie dzieli się swym mieniem jako dobrem wspólnym z potrzebującymi. Ale niesprawiedliwość tą można się posłużyć do czynu sprawiedliwego – by pokrzepić jednego z tych, którzy mają u Ojca przybytek wieczny. Bacz najpierw, iż Pan nie nakazał, abyś czekał, aż zażądam od ciebie albo zaczną ci się naprzykrzać, ale byś sam szukał godnych uczniów Zbawiciela, którym mógłbyś dobrze czynić”. (s. 39).

### 2. 3. Nagroda za naśladowanie Jezusa

Piotr przejmuje inicjatywę, przemawiając w imieniu uczniów, przeciwstawia się zachowaniu bogacza: Ἰδοὺ ἡμεῖς ἀφήκαμεν πάντα καὶ ἠκολουθήκαμέν σοι. R. Schnackenburg słusznie zauważył, że w wersji Marka Piotr nie pyta o nagrodę (jak u Mt); takie wrażenie powstaje dopiero na podstawie odpowiedzi Jezusa<sup>37</sup>. W 10,28-31 życie wieczne zostało przedstawione jako nagroda za naśladowanie Jezusa.

*hemeis aphekamen punta kai ekolouthekamen soi*

„Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą” (10,28).

Długa odpowiedź Jezusa została wprowadzona przez formułę przysięgi: Ἀμήν λέγω ὑμῖν. W pierwszej części (10,29) nawiązuje do konstatacji Piotra, uogólnia ją i konkretyzuje:

οὐδεὶς ἐστὶν ὃς ἀφήκεν οἰκίαν [...] ἕνεκεν ἐμοῦ  
καὶ ἕνεκεν τοῦ εὐαγγελίου,

Oudeis ...hos apheken oikian [...] heneken emou  
kai heneken tou euangeliou (10,29)

„Nikt nie opuszcza domu, ...z powodu Mnie  
i z powodu Ewangelii”.

Jezus nie mówi tylko o aktualnych uczniach, lecz o wszystkich, którzy będą czynić jak oni. Opuszczenie dotyczy dóbr rodzinnych i materialnych (por. 1,18.20). Zamiast mowy o naśladowaniu bezpośrednim i widzialnym mówi się w sposób bardziej ogólny: „z powodu Mnie i z powodu Ewangelii” (powiązanie z Osobą i słowem Jezusa także w 8,35.38; 9,7). Naśladowanie może odnosić się nie tylko do Jezusa widzialnego, lecz także do proklamowanego w Ewangelii.

W drugiej części (10,30) Jezus rozróżnia dwa czasy i ukazuje skutki naśladowania:

„żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów [...] wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym”

Zdaniem J. Gnilki sam Marek wprowadził frazę „wśród prześladowań”, gdyż koresponduje ona świetnie z wersem 31<sup>38</sup>; por. Mk 8,35. W czasie obecnym Jego naśladowcy otrzymają sto razy tyle w rzeczach i osobach, ile opuścili. Nie mówi się jednak o radości niezakłóconej; taki czas jest nacechowany także prześladowaniami (por. 4,17; 13,9-13). W życiu przyszłym otrzymają oni życie wieczne. Zapewne obietnica Jezusa dotyczyła tylko życia wiecznego. Jednak z biegiem czasu

<sup>37</sup> Por. R. Schnackenburg, dz. cyt., s. 98.

<sup>38</sup> Por. J. Gnilka, dz. cyt., s. 91.

wspólnoty chrześcijańskie zaczęły interpretować tę nagrodę w *czasie obecnym* jako uzyskanie stokroć tyle domów, braci i sióstr właśnie we wspólnocie chrześcijańskiej jako nowej „rodziny” w zamian za opuszczone bogactwa i rodzinę. To rozumienie przyjął Marek do swojej Ewangelii, zgodnie z wypowiedzią Jezusa, który spoglądając na siedzących dookoła Niego rzekł: „Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką” (Mk 3,34n). Wspólnota była bowiem niejako nowym zabezpieczeniem. Marek przez frazę „wśród prześladowań” podkreśla niedoskonałość tego zabezpieczenia i tej nagrody<sup>39</sup>. Właściwą nagrodą będzie dopiero życie wieczne

Perykopa zaczęła się pytaniem bogacza: „co mam czynić, aby odziedziczyć życie wieczne?” (10,17). Odpowiedź brzmi: opuścić wszystko i pójść za Jezusem. W ostatnim wersecie (10,31) Jezus obwieszcza, że obecne *status quo*, ziemski podział na stopnie i pierwszeństwa będzie odwrócony w życiu przyszłym. Kto nie stanie się teraz ostatnim, ten będzie ostatnim w życiu przyszłym (por. 9,35). Może dlatego w wersji Łukasza ten pytający występuje jako ἄρχων. Termin ten oznacza w tej Ewangelii przełożonego synagogi, lokalnego sędziego, przywódcę żydowskiego i zwierzchnika pogańskiego<sup>40</sup>. Rządzący Żydzi najczęściej zostali ukazani w roli przeciwników Jezusa. Chyba takich pierwszych tego świata ma na myśli Marek w wersecie 31: πολλοὶ δὲ ἕσονται πρῶτοι ἔσχατοι καὶ [οἱ] ἔσχατοι πρῶτοι.

### 3. FUNKCJA PERYKOPY W KONTEKŚCIE<sup>41</sup>

Perykopa została zdominowana przez tematykę [o]i

zbawienia eschatologicznego: *życie wieczne, wejść do królestwa Bożego, być zbawionymi*. W pierwszej (10,17-22) i trzeciej części (10,28-31) staje się oczywiste, że naśladowanie Jezusa jest drogą do tego celu (por. 8,34-38). Widać również, jak trudną jest rzeczą nie opierać już na własnych dobrach ziemskich, w zamian powierzyć się prowadzeniu Jezusa. W części centralnej (10,23-27) zostało ukazane, że to przerasta siły ludzkie i zależy od mocy Boga.

Temat wejścia do królestwa Bożego wiąże naszą perykopę z poprzednią (10,13-16). Obydwie opisują spotkanie z Jezusem: tamta dzieci, a ta bogacza. Dzieci zostały przyniesione do Jezusa i nie mówią, i nie czynią nic. Bogacz przychodzi do Jezusa i pyta: „co powinienem czynić, aby odziedziczyć życie wieczne?”. Dzieci i ludzie do nich podobni zostali ogłoszeni właścicielami królestwa Bożego (10,14). Od

<sup>39</sup> Por. H. Langkammer, dz. cyt., s. 249; R. Schnackenburg, dz. cyt., s. 100.

<sup>40</sup> Por. K. Fuksa, „Jak trudno bogatym wejść do królestwa”, w: *Prorok potężny czynem i słowem*, dz. cyt., s. 129.

<sup>41</sup> Ten punkt jest przekładem komentarza K. Stocka, dz. cyt., s. 153n.



bogacza Jezus żąda opuszczenia bogactw i poddania się Jego prowadzeniu (10,21). Typowe zachowanie dziecka: zdanie się na kogoś, bycie niesionym i kierowanym, nieopieranie się na własnych bogactwach, lecz powierzenie się trosce drugiego – to zbyt trudne dla bogacza.

Perykopa 10,17-31 nacechowana została w sposób wyjątkowy przez emocje i relacje osobiste. Wszystkie osoby zostały w nie wmieszane: zachowanie bogacza, gdy przychodzi i gdy odchodzi (10,17.22); jego pytanie nie teoretyczne, ale odnoszące się do jego osoby (10,17); postawa Jezusa względem bogacza (10,21) i względem uczniów (10,23.24.27); reakcje uczniów (10,24.26) oraz odniesienie do ich osobistego naśladowania (10,28). We wszystkim, co się przyjmuje, i w rozmowach Jezusa nie ma dyskusji teoretycznych, lecz traktuje się to na swój osobisty użytek.

W całej sekcji 8,27-10,52 nasza perykopa jest unikalnym passusem, w którym brak kontrastu między Jezusem a uczniami. Jak mówi Piotr w 10,28: oni są naprawdę tymi, którzy opuścili wszystko i zaczęli naśladować Jezusa. Te same napięcia i kontrasty poświadczają ten fakt. Oni są w szkole Jezusa, biorą na serio Jego słowa i idą zasmuceni losem Jezusa. Ale nawet wtedy, kiedy są uczniami tyle razy głuchymi i opornymi, oni pozostają uczniami Jezusa.

Pytanie bogacza, „co mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?”, wskazuje jeden z głównych tematów naszej sekcji – temat wszędzie obecny, lecz specyficznie potraktowany w 8,34-38; 9,42-49; 10,13-16. Fundamentalną odpowiedzią pytającemu jest rzeczywista droga Jezusa, która według planu Bożego przez mękę i śmierć (opuszczenie wszystkiego) prowadzi do zmartwychwstania (życia wiecznego). Dlatego Jezus tak nalega, szczególnie w naszej perykopie, na tej drodze i żąda bezwarunkowego naśladowania od uczniów.

## Summary

### God or wealth

The requirements of the early Church from catechumens on the basis of Mark 10,17-31.

The article begins with a nontraditional exegetical interpretation of Mark 10,17-31 in which there exist two paths in the life of man. The first is the path of the commandments, which is for regular mortals, that is, those who are satisfied with fulfilling the minimum. The second is the path of evangelical rules for those, who wish to follow this path because they want something more. These are the people who enter into religious orders.

In the analysis of Mark 10,17-31, the author of the articles looks at the *sitz in Leben* of the early Church. He follows the thought of C.M. Martini, who sees in the gospel of Mark catechumenal context.

---

The structure of this biblical fragment is given as follows: the question of the rich man (Mark 10,17-22); the problem of the salvation of the wealthy (Mark 10,23-27); the reward for imitating Jesus (Mark 10, 28-31).

After this, the author continues with interpreting the text itself. The final point made is the function of the Mark 10,17-3 in its context, that is, that the biblical fragment is dominated by the topic of eschatological salvation, eternal life, the entering into the kingdom of God, and of being redeemed.